

Akai MPK49

sterownik MIDI z klawiaturą



Wojciech Chabinka

Firma Akai na rynku samplerów i bitmaszyn jest tak mocno ułożsamiana z urządzeniami bez klawiatury, iż pojawienie się MPK49 wywołało niemałą sensację. A przecież klawiaturowe sterowniki MIDI były już kiedyś specjalnością Akai – wystarczy tu wspomnieć świetną serię MX. Czas się jednak zmieniają, a wraz z nimi nasze oczekiwania. Czy rzeczywiście MPK49 wyróżnia się czymś spośród innych urządzeń tego typu?

Akai MPK49 jak na swoje wymiary nie jest wcale lekki. Waży prawie 6 kg, a owa waga bierze się głównie z faktu dowożenia klawiatury. Pod każdym klawiszem znajduje się metalowa płytki, która powoduje, iż uderzając w klawisz, mamy wrażenie, że jest to coś więcej niż tylko kawałek plastiku. Oczywiście jest to patent stary jak świat, niemniej w wypadku tego typu

klawiaturowy bardzo skuteczny. Warto dodać, że sama klawiatura (jak najbardziej sprężynowa) pracuje w miarę cicho i stabilnie, choć tu pierwszy minus – nie ma możliwości jej podziału na strefy. Na nasze pytanie do producenta o to, czy w ofercie znajdują się także modele z inną liczbą klawiszy, otrzymaliśmy dość enigmatyczną odpowiedź: „Ta seria będzie rozwijana”.

Budowa i funkcje

Samo urządzenie ma stonowaną kolorystykę, znaną z innych modeli Akai. Do obsługi, tudzież ergonomii też nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Praktycznie wszystkie dokonywane operacje za pomocą bardzo przytomnie rozlokowanych przycisków funkcyjnych mają swe odzwierciedlenie na wyświetlaczu, to samo dotyczy wszelkiej maści regulatorów. Oczywiście same klawisze i dwa standardowe, choćby nawet i intrygująco podświetlane (jak w przypadku MPK49) kółka Pitch Bender i Modulation to dziś stanowczo zbyt

mało. Do dyspozycji mamy zatem pięć przycisków transportu sekwencera (w centralnym miejscu płyty czołowej, poniżej wyświetlacza), 12 padów (ustawienia w czterech bankach), 8 potencjometrów suwakowych, 8 enkoderów (tzw. gałki „bez końca”) i 8 przycisków. Dla tych trzech ostatnich grup przewidziano ustawienia w trzech bankach.

O co chodzi z owymi bankami? Otóż w ramach jednego presetu, a mamy ich do dyspozycji 30, możemy w każdym z dostępnych banków zadeklarować od trzech (enkodery, suwaki, przyciski) do czterech (pady) funkcji na jeden fizyczny regulator, co wirtualnie powiększa ich fizyczną liczbę. Samo przełączanie pomiędzy bankami jest sprawą banalną i sprowadza się raptem do wykorzystania dedykowanych klawiszy – czterech dla padów (**PAD BANK A/B/C/D**) oraz jednego dla pozostałych regulatorów (**CONTROL BANK A/B/C**). O ile w przypadku padów bank, w którym się poruszamy,

1.450 zł

PRODUCENT

Akai Professional
www.akaipro.com

DOSTARCZYŁ

Audiostacja
Warszawa
tel. 022-616-13-86
www.audiostacja.pl

Liczba klawiszy: 49 półważonych + 12 padów (w czterech bankach), kanałowy Aftertouch.

Porty: USB/MIDI.

Inne złącza: pedały Sustain i Expression.

Wyświetlacz: LCD, podświetlany.

Programowalne kontrolery (czasu rzeczywistego): MMC, MIDI Start/Stop, MIDI CC.

Liczba presetów: 30.

Liczba kanałów MIDI: 48 (przez USB, 16 kanałów na trzech portach), 16 (przez MIDI).

Wymiary:

730×300×100 mm.

Waga: 5,8 kg.

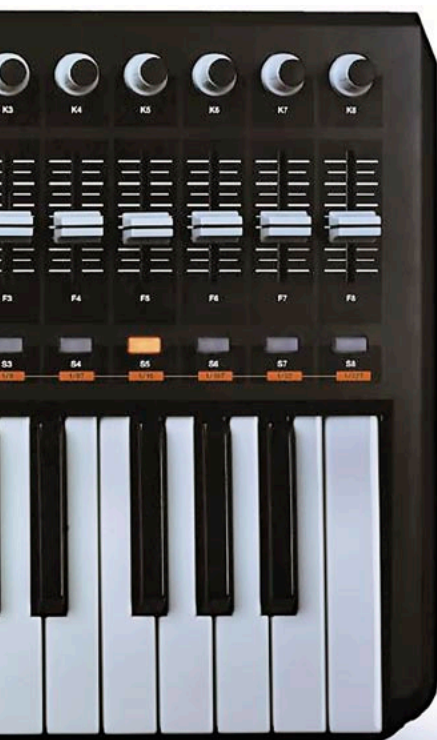


wyświetlany jest na wyświetlaczu, o tyle w pozostałych przypadkach musimy zdać się już tylko na kolorowe diody LED przy klawiszu **CONTROL BANK**.

Z tyłu urządzenia znajdziemy standardowe porty MIDI IN/OUT, gniazda dla pedałów Sustain i Expression, port USB oraz gniazdo do podłączenia zewnętrznego zasilacza, którego – niestety – nie znajdziemy w kartonie razem z urządzeniem i musimy kupić oddzielnie. Wspomnieć należy także o intrygująco świecącym na niebiesko wyświetlaczu LCD zainstalowanym w centralnej części sterownika. Sam wyświetlacz jest bardzo czytelny, nawet pod stosunkowo ostrym kątem, niektórych jednak mogą irytować cienie (nieaktywnych obszarów), których nijak nie można się pozbyć, nawet regulując kontrast.

Manipulatory

Tak rozbudowany system trzeba było jakoś sensownie oprogramować, aby stał się przystępny dla przeciętnego użytkownika niebędącego zazwyczaj informatykiem. I tutaj inżynierowie z firmy Akai zastrzegają na słowa pochwały. Cała filozofia przypisania tego, co i za co dany regulator będzie odpowiedzialny, sprowadza się raptem do jego poruszenia, naciśnięcia przycisku **EDIT**, przypisania mu odpowiedniego (czasem wielu)



parametrów za pomocą pokręteł wyboru (obok wyświetlacza) oraz ich zapisania przez wciśnięcie tego ostatniego. Dodac tu należy, iż sam wyświetlacz podpowiada, co w danej chwili należy uczynić. Rozwiązanie to, choć na wskroś proste i skuteczne, nie jest żadnym wielkim novum wśród podobnych urządzeń na rynku. W przypadku MPK49 każdy z presetów można jednak dowolnie nazwać, a przy poruszeniu regulatorem mamy obszerny przegląd parametrów, jakie zostały do niego przypisane.

W przypadku enkoderów, suwaków i przycisków sprawa jest relatywnie prosta. I tak przyciskom (S) możemy przypisać kontrolery z grupy Control Change i Program Change, suwakom (F) Control Change i Aftertouch, a enkoderom (K) Control Change, Aftertouch oraz INC/DEC (zwiększ/zmniejsz wartość). Niestety, o zaprogramowaniu ciągu Sys-Ex ze zmiennymi parametrami dla któregośkolwiek z regulatorów należy zapomnieć. Czyli w sumie standard i to bynajmniej wcale nie z wyższej półki.

Cała sprawa przedstawia się jednak inaczej, gdy zerkniemy na sekcję padów. Wprawdzie instrukcja obsługi wyraźnie podaje, iż są to te same pady co w modelu MPC500, jednak sądzę, iż nie do końca jest to prawdą. Być może „placki” są te same, ale sposób zamocowania, a co za tym

idzie, ich stabilność jest już zupełnie inna. W MPK49 nie ma mowy o jakichkolwiek ich akcjach „na boki”, co jest znaną przypadłością w modelu MPC500. Być może wszystko przez to, iż owe pady są zainstalowane głębiej w stosunku do płyty czołowej.

Do obsługi padów przeznaczono trzy znane już z serii MPC przyciski: **NOTE REPEAT** – po jego naciśnięciu automatycznie są powtarzane zadane komunikaty z częstotliwością

Podświetlenie klawiszy funkcyjnych, choć bardzo atrakcyjne, potrafi być przez swoją intensywność trochę męczące, gdy pracujemy w półmroku.

W komplecie

Wraz z kontrolerem użytkownik otrzymuje płytę CD zawierającą instrukcję obsługi urządzenia, program Ableton Live Lite Akai Edition służący do tworzenia muzyki i grania na żywo (zawiera 28 ustawień dla instrumentu Impulse oraz bibliotekę sampli przygotowanych specjalnie dla Akai MPK49) i edytor programowy Vyxex MPK49 Editor/Librarian (Mac/PC) firmy Psicraft Design. Uwaga praktyczna: podczas pracy tego ostatniego nie warto edytować niczego z poziomu samego sterownika; doprowadzi to tylko do wielkiego zamieszania, gdyż program takich zmian nie śledzi na bieżąco. Edytor zezwala w prosty sposób na aktualizację do pełnej wersji Sound Quest – Midi Quest lub jego uboższej wersji XL.





Wyświetlacz LCD prezentuje podstawowe informacje o aktualnych ustawieniach kontrolera oraz załadowanym programie.

- + solidna konstrukcja
- + wysokiej jakości klawiatura, pady i regulatory
- + arpeggiator
- + proste programowanie
- + edytor programowy

- brak podziału klawiatury
- brak możliwości zaprogramowania dla regulatorów ciągu Sys-Ex
- w zestawie nie ma zasilacza

Panel przyłączy kontrolera oprócz standardowych portów został również wyposażony w gniazdo Kensington Slot pozwalające na zapięcie urządzenia linką i w konsekwencji zabezpieczenie go przed kradzieżą (np. w sklepach, na wystawach lub w czasie występów).



nabicia ustawianą za pomocą przycisku **TAP TEMPO**; **FULL LEVEL** – powodujący, iż uderzając w pad, wyślemy komunikat z maksymalną wartością Velocity; **LEVEL** – pozwalający nam po wcześniejszym uderzeniu w konkretny pad przyporządkować mu 12 różnych poziomów głośności (Velocity) rozmieszczonych na wszystkich dwunastu padach. Do każdego z padów możemy przypisać zarówno nutkę (Note), jak i kontroler Program Change (wybór brzmienia). W pierwszym przypadku mamy możliwość jej „zatrzaśnięcia” (dopiero drugie uderzenie na pad ją wyłączy), w drugim zaś możliwość zadeklarowania dodatkowo zarówno banku MSB (CC #00), jak i LSB (CC #32). Nie ma jednak róży bez kolców – w opisywanym urządzeniu nie do końca przemyślano tryb Note Repeat. Ponieważ wartość Velocity jest wtedy uzależniona od siły docisku (podobnie jak w Aftertouch) bardzo ciężko wystartować pierwszą nutkę z odpowiednią głośnością. Być może programiści poprawią to w nowej wersji

firmware (który zresztą bardzo łatwo można wymienić).

USB i MIDI

Port USB w naszym kontrolerze służy tylko i wyłącznie do przesyłu komunikatów MIDI. Instalacja sterowników dla niego przebiega bezproblemowo. Po podłączeniu kabla USB system wykrywa urządzenie i sam prowadzi przez cały proces instalacji. Po zakończeniu całego procesu w programach edycyjnych otrzymujemy do dyspozycji trzy porty wejściowe MIDI (Urządzenie audio USB, [2], [3]) oraz dwa wyjściowe (Urządzenie audio USB, [2]).

Do pierwszych dwóch możemy przyporządkować w urządzeniu dowolne pady i regulatory, natomiast trzeci (USB [3]) transmituje zewnętrzne komunikaty nadchodzące do standardowego portu MIDI IN sterownika. Z poziomu programów komunikaty możemy wysyłać dwoma portami: OUT [1] – do sterownika oraz OUT [2] – wprost na jego standardowe wyjście MIDI OUT. Tak jednak dzieje się tylko wtedy, gdy korzystamy z dobrodziejstw USB. Sytuacja zmienia się radykalnie, kiedy zdecydujemy się na zasilanie zewnętrzne. Otóż wtedy przez standardowe wyjście MIDI OUT będą wysyłane tylko komunikaty z padów i regulatorów zaprogramowanych na grupę A. Stracimy też możliwość sterowania z urządzenia dołączonego do standardowego portu MIDI IN naszego kontrolera. Warto też tu wspomnieć, iż proces przełączania zasilania warto

przeprowadzić na raty, wyłączając wpięte jedno, aby podłączyć drugie. Podczas podłączania zewnętrznego zasilacza kontroler wysyła bowiem kilkanaście komunikatów MIDI, w tym 3 krótkie nutki o maksymalnym poziomie Velocity. W przypadku jednoczesnego zasilania z USB i zasilacza priorytet ma USB, ze wszelkimi tego udogodnieniami.

Arpeggiator

Moduł arpeggiatora nieczęsto występuje w tego typu sprzęcie. Pracując w sześciu trybach z zakresem do trzech oktaw, programowanym wypełnieniem (Gate) oraz kwantyzacją (Swing), będzie dla niejednego łokmym kąskim. Arpeggiator posiada też osobny przycisk **LATCH** pozwalający na odgrywanie przebiegu bez dalszego angażowania ręki, zaś tempo jego przebiegów nabija się podobnie jak w przypadku funkcji Note Repeat dla padów, za pomocą przycisku **TAP TEMPO**.

Programowo na skróty

Jak już wspominałem, programowanie naszego sterownika z poziomu jego samego nie jest jakimś wielkim wyzwaniem. Niemniej po co zachodzić w głowę co i w jakiej kolejności przycisnąć, skoro można posłużyć się edytorem programowym dostarczonym na płycie CD wraz ze sterownikiem. Tu przygotowano dla nas może nie najwyższych lotów graficznie, za to bardzo praktycznie rozwiązany edytor programowy. Za jego pomocą znacznie szybciej dostaniemy się w każdy zakamarek naszego sterownika. Wystarczy kliknąć na wizualizację interesującego nas regulatora, aby ukazały nam się wszystkie jego parametry dostępne aktualnie do zaprogramowania. Sam program umożliwi nam także aktualizacje systemu operacyjnego.

Dla kogo?

Osobiście MPK49 poleciłbym każdemu kto np. wykorzystuje do pracy samplery innych firm, a chciałby skorzystać z możliwości oferowanych przez Akai w zakresie ich sterowania. Jest to także doskonały sprzęt dla tych, którzy nie mają jeszcze podobnych urządzeń, a chcieliby rozpocząć pracę ze sterownikami MIDI. Biorąc też pod uwagę stosunek możliwości do ceny, pozwolę sobie nadać mu redakcyjny tytuł „Nasz Typ”. **E:5**